

Coś z niczego? Muzealne dzieło Przeława Smolika w Łodzi

Nazwisko Przeława Smolika (1877–1947) rozpoznawalne jest w kilku różnych kręgach badawczych – historyków, historyków medycyny, literatury i sztuki, etnologów, bibliofilów i muzealników. Zaistniał jako bibliofil, historyk sztuki, znawca grafiki, pisarz, tłumacz klasycznych tekstów literatury pięknej z różnych języków europejskich, badacz historii Kościoła, przyjaciel artystów krakowskiej bohemy przełomu XIX i XX wieku, nauczyciel gimnazjalny, redaktor czasopisma – słowem – prawdziwy humanista. Z formalnego wykształcenia był natomiast lekarzem psychiatrą. Ten zawód wykonywał jednak chyba najkrócej ze wszystkich. Najczęściej pojawia się w historii sztuki, w kontekście sztuki awangardy europejskiej i polskiej, jej kolekcjonerstwa i muzealnictwa. Smolik wpisał się na stałe w badania nad awangardą jako twórca miejskiego Muzeum Historii i Sztuki im. Bartoszewiczów w Łodzi, gdzie została zdeponowana pierwsza w Europie Międzynarodowa Kolekcja Sztuki Nowoczesnej utworzona przez grupę a.r. Jako ławnik Departamentu Kultury w magistracie łódzkim wspierał i promował awangardę¹.

W 1926 roku Smolik przeprowadził się z Krakowa do Łodzi, gdzie w roku 1928 objął stanowisko ławnika i przewodniczącego Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu Miasta Łodzi². Dbał o szkolnictwo, miał nieocenione zasługi dla ożywienia intelektualnego i kulturalnego miasta oraz dla trwałej zmiany jego wizerunku – z ośrodka przemysłowego w ważne

centrum kultury, w tym awangardy. Sprawił, że w Łodzi powstało miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. Bartoszewiczów³ i objął funkcję kierownika muzeum. Pozyskał dla muzeum wiele depozytów i darów, „które swoją rangą mogły zmienić status instytucji z prowincjonalnego «gabinetu osobliwości», jakim w dużej mierze było macierzyste Muzeum Nauki i Sztuki, w Muzeum o oddziaływaniu ponadregionalnym”⁴, a wszystko to w ciągu kilku lat zaledwie, bo już w 1933 przeszedł na emeryturę.

Smolik pozyskał dla muzeum nie tylko krakowską kolekcję Juliana i Kazimierza Bartoszewiczów, lecz także dzieła artystów awangardowych – Władysława Strzemińskiego i Katarzyny Kobro, a dzięki współpracy z nimi jako depozyt Międzynarodową Kolekcję Sztuki Nowoczesnej „a.r.” W 1930 roku Smolik przeprowadził reorganizację i restrukturyzację placówki – w rezultacie powstały trzy różne instytucje muzealne: Kolekcja Bartoszewiczów i dzieła sztuki dawnego Muzeum Miejskiego znalazły swoją nową siedzibę w ratuszu. Inne eksponaty, zgodnie z ich charakterem, zostały rozdzielone między nowe Miejskie Muzeum Przyrodniczo-Pedagogiczne oraz Miejskie Muzeum Etnograficzne. Do ostatniego z wymienionych w 1932 roku Smolik przekazał część zgromadzonej przez siebie azjatyckiej etnograficznej kolekcji artefaktów oraz fotografii, którą otaczał wielką estymą. Dziś ta część jego zbiorów znajduje się w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi⁵. Obiekty pochodzą z Syberii i Dalekiego Wschodu (Mongolii, Chin, Japonii)⁶. Smolik wszedł

¹ G. Matuszak, *Zasługi Przeława Smolika: łódzki promotor awangardy*, „Kronika Miasta Łodzi”, 2017, [z.] 2, s. 35–45; I. Luba, *Paradoks sztuki narodowej i modernizmu. Władysław Strzemiński laureatem nagrody artystycznej miasta Łodzi w roku 1932*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 2012, nr 3–4, s. 707–732.

² P. Kurc-Maj, *Jakie muzeum? – uwagi na temat historii Muzeum Sztuki w Łodzi do 1950 roku*, [w:] *Muzeum Sztuki w Łodzi. Monografia*, t. 1, Łódź 2015, s. 133.

³ Ibidem, s. 129–132.

⁴ Ibidem, s. 153.

⁵ A. Styczyńska, *Kolekcja azjatycka Przeława Smolika w zbiorach Miejskiego Muzeum Etnograficznego w Łodzi*, „Wrocławskie Studia Wschodnie”, 2002, s. 277–291.

⁶ Kwit tymczasowy z 30 czerwca 1932, Archiwum Państwowe w Łodzi, Archiwum miasta Łodzi, Wydział Oświaty i Kultury, sygn. 17089, s. 334. Por. P. Kurc-Maj, *Jakie muzeum?...*, s. 149.

w ich posiadanie w szczególnych okolicznościach, podczas sześćdziesięcioletniej jenieckiej tułaczki.

„Szczęśliwe włóczęgi” jeńca

Wybuch Wielkiej Wojny zmienił radykalnie życie Przeclawa Smolika, krakowskiego psychiatry, literata i tłumacza literatury europejskiej. Został zmobilizowany 1 sierpnia 1914 roku do armii austriackiej i wysłany na linię frontu. Do niewoli rosyjskiej dostał się już na początku walk frontowych, 15 września 1914 roku, jako jeńec wojenny z armii austriackiej, podobnie jak wielu Słowian, nie znając języka rosyjskiego. Liczba jeńców w Rosji w czasie Wielkiej Wojny była olbrzymia, jeszcze w 1918 roku w niewoli rosyjskiej przebywało ponad 200 000 Czechosłowaków. Znaczna liczba jeńców – Niemców, Austriaków, Węgrów, Czechów, Słowaków i Polaków trafiła do obozów jenieckich na Syberii. Smolik został wysłany do obozu jenieckiego na Zabajkalu. W sumie w niewoli rosyjskiej miał spędzić czas do 31 października 1918 roku. Następnie zgłosił się do formowanego w Rosji porewolucyjnej Wojska Polskiego, w którym służył od 1 czerwca 1919 do 15 maja 1922, czyli do powrotu do Polski.

Jako jeńec Smolik powoli stawał się zapałonym badaczem syberyjskiej kultury, buriackiego szamanizmu, kolekcjonerem i znawcą sztuki lamaistycznej. Obiekty sakralne, tanki, malowidła, stroje trafiały do niego najpierw jako dary wdzięcznych wyleczonych pacjentów, potem zaprzyjaźnionych mnichów buddyjskich z zabajkalskich dacanów.

Na Syberii ujawniła się osobowość Smolika jako intelektualisty – pasjonata, który angażował się całym sobą w każdą podejmowaną przez siebie aktywność, który był otwarty na otaczający go świat, odmienność polityczną, kulturową, religijną, nawet w najbardziej niesprzyjających okolicznościach, nawet jako jeńec-ześlaniec na dalekiej Syberii w czasie Wielkiej Wojny, dwóch rewolucji i kontrrewolucji.

Otwartość Smolika nie oznaczała bynajmniej braku ani trzeźwej obserwacji, ani krytycyzmu, o czym świadczy choćby ostrość jego opinii na temat realiów formowania się polskiego wojska na Syberii pod dowództwem kapitana Waleriana Czumy, współpracy z wojskami czechosłowackimi czy kompetencji dyplomatycznych polskich sygnatariuszy umów pokojowych. W szczerości swych wypowiedzi Smolik nie miał względu na pozycję czy narodowość osób, daleki był od

salonowej poprawności politycznej. Tym cenniejsze są dziś dla badaczy jego spostrzeżenia.

W pierwszych miesiącach niewoli nic jeszcze nie wskazywało na to, że kiedykolwiek będzie mógł w miarę swobodnie przemieszczać się po terytorium Syberii. Umożliwił mu to zawód lekarza i praca najpierw w szpitalu w obozie jenieckim, potem w szpitalu Czerwonego Krzyża. Po pewnym czasie zaczął leczyć okoliczną ludność, także autochtoniczną. Wtedy zetknął się z prawdziwym, wielowymiarowym obrazem Syberii, zaczął interesować się etnografią i kulturą regionu w takim stopniu, docierając do fachowej literatury na ten temat.

Badacz buriackiego szamanizmu i buddyzmu

Smolik stał się tak wielkim pasjonatem kultury i religii Wschodniej Syberii, że podjął zabiegi o uzyskanie zgody na wyjazd do Irkucka, aby wziąć udział w posiedzeniu tamtejszego Wschodniosyberyjskiego Oddziału Cesarskiego Towarzystwa Geograficznego (Восточно-Сибирское отделение Императорского Русского географического общества в Иркутске; ВСОИРГО, po rewolucji październikowej Восточно-Сибирское отделение Русского географического общества, ВСОРГО). W obliczu toczącej się wojny nie było proste ani pozyskanie przepustki, ani uzyskanie zgody na udział w posiedzeniu Towarzystwa. Dzięki rekomendacji jednego z Polaków zajmującego wysokie stanowisko w strukturach armii rosyjskiej we Wschodniej Syberii otrzymał przepustkę na wyjazd na początku 1917 roku i uczestniczył w tym posiedzeniu, co ma duże znaczenie pod wieloma względami.

Najprawdopodobniej Smolika rekomendował inżynier płk Józef Burhardt⁷. Pełnił on wówczas dwie bardzo odpowiedzialne funkcje – szefa sztabu Inspektora ds. inżynierskich Irkuckiego Okręgu Wojskowego lub już nawet Inspektora ds.

⁷ T. Wesołowski, *Limes Polonicus*. Gen. Bryg. Inż. Józef Burhardt (1863–1938) i jego koncepcja ufortyfikowania granic Rzeczypospolitej. T. 1–2. – Białystok, 2012. Szczególnie ważny jest tu t. 1 – prezentujący szczegółowo bardzo interesujący rosyjski okres w biografii Burkhardta. Został on odkomenderowany już w 1903 z Moskwy do Irkucka – do Irkuckiego Dystansu Syberyjskiego Okręgu Wojskowego (Заводское совещание военно-промышленных комитетов Сибирского района в городе Иркутске), a w 1905 przeniesiony na stanowisko wykładowcy fortyfikacji Irkuckiej Junkierskiej Szkoły Piechoty. (Иркутское юнкерское пехотное училище) Ibidem, s. 77–84.

inżynieryjnych Irkuckiego Okręgu Wojennego⁸, a także zastępcy prezesa „rady nadzorczej” nad zmilitaryzowanymi kopalniami i zakładami przemysłowymi na Syberii i Dalekim Wschodzie – Irkuckiego Dystansu Syberyjskiego Okręgu Wojskowego⁹. Do rewolucji lutowej 1917 inżynier płk Burkhardt odniósł się z rezerwą. Nadal aktywnie kierował syberyjską Konferencją Fabryczną, pracując na rzecz kontynuującej wojnę armii rosyjskiej. Równocześnie był zaangażowany w polski ruch narodowy i tworzenie polskich związków i formacji wojskowych na Syberii, zrzeszających oficerów i żołnierzy Polaków, nadal pozostających w służbie armii rosyjskiej. Tego typu struktury powstawały oddolnie od początku działań rewolucyjnych na terenie całego Imperium Rosyjskiego, w tym także na Syberii i Dalekim Wschodzie. Tak powstał w marcu 1917 roku Polski Komitet Wojenny, który przekształcił się w kwietniu w Centralny Polski Komitet Wojenny na Dalekim Wschodzie, a w lipcu 1917 w Centralny Związek Wojskowych Polaków Nadamurskiego Okręgu Wojskowego. On stał się impulsem do tworzenia podobnych polskich organizacji wojskowych na Syberii. Burkhardt założył irkucki Związek Wojskowych Polaków i został wybrany jego prezesem¹⁰. Rekomendacja Burkharda nie budziłaby więc żadnych wątpliwości.

Smolik był bardzo poruszony możliwością wysłuchania odczytu *O szamaństwie w Mongolii* wybitnego badacza Elbek-Dordzi Rinczino (Элбек-Доржи Ринчино, 1888–1938)¹¹ we Wschodniosyberyjskim Oddziale Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego w Irkucku 18 stycznia 1917 roku, gdyż badacz był wybitny, a sam temat niezwykle, korespondujący z zainteresowaniami Smolika, który po latach relacjonował:

Temat zdziwił mnie bardzo i tym więcej zainteresowałem, że w ciągu kilkuletniego pobytu mojego w Ziemi Zabajkalskiej nigdy o szamaństwie w Mongolii, nawet z ust ludzi interesujących się tą sprawą, ani też od inteligentnych Buriatów i lamów, znających dobrze Mongolię, nie słyszałem. Byłem mocno przekonany, że szamaństwo w Mongolii najzupełniej i od dawna wygasło, ustąpiwszy miejsca przed przeszło dwoma

wiekami lamaizmowi. Sądziłem, na podstawie ogólnych świadectw, jakie do owego czasu zebrałem, że resztki szamaństwa znaleźć jeszcze można tylko wśród plemienia Buriatów, zamieszkującego północno-wschodni brzeg Bajkału, t.zw. Buriatów Wiercholeńskich¹² i plemion mongolskich, żyjących wysoko na północy Wsch. Syberii. Tymczasem odczyt p. Rinczino, który tak ze względu na poważną instytucję naukową, w której się odbył, jak i na osobę prelegenta, poważnego, jak mnie informowano, badacza, nie pozostawiał żadnej wątpliwości i wykazywał coś zupełnie innego¹³.

Co bardzo interesujące, jedynie dzięki Smolikowi zachowała się do dziś szczegółowa relacja z odczytu Rinczino. W wyniku działań rewolucyjnych, które objęły swoim zasięgiem także wschodnią Syberię, zaszły okoliczności uniemożliwiające publikację dorocznego sprawozdania z działalności irkuckiego oddziału WSOIRGO za rok 1917. Brak też rękopisu wykładu w zachowanym częściowo archiwum WSOIRGO. W tymże irkuckim archiwum zachowały się jedynie protokoły z posiedzenia anonsującego wykład Rinczino¹⁴ oraz sprawozdanie irkuckiego oddziału towarzystwa za rok 1917, uwzględniające ten wykład¹⁵. Protokół zawiera także interesującą informację o zleceniu Rinczino zakupu i wysyłki z Mongolii kostiumu mongolskiego szamana¹⁶.

Owa szczegółowa relacja Smolika z wykładu, na podstawie przechowanych notatek, ma więc dużą wartość poznawczą, tym bardziej, że wiedzę wyniesioną z odczytu Smolik skonfrontował z dostępną mu wówczas literaturą przedmiotu. Korzystał bez wątpienia z publikacji oraz

¹² „W Kraju Zabajkalskim podawano mi istniejącą liczbą Buriatów-szamanistów na 10–15 tysięcy. Prof. Talko-Hryncewicz uznał jednak cyfrę tę za niedokładną i zbytnią niską i ocenia sam współczesną liczbę Buriatów-szamanistów na 30 tysięcy” [przypis P. S.]. Pisownia cytowanych fragmentów publikacji Smolika została wszędzie współczesniona, zgodnie z obowiązującymi zasadami.

¹³ P. Smolik, *Wśród wyznawców Burchan-Buddhy*, op. cit., s. 211.

¹⁴ Протокол 1917 г. № 1 (4 января 1917 года) Государственный Архив Иркутской Области (ГАИО) ВСОРГО. Протокол заседаний Распорядительного Комитета Восточно-Сибирского Отдела И.Р. Географического Общества, Ф. 293, оп. 1. ед. хр. 383, лл. 62–63 об.

¹⁵ Отчет Восточно-Сибирского Отдела Русского Географического Общества за 1917 год (Составлен правителем Дел И.И. Серебренниковым, Государственный Архив Иркутской Области (ГАИО) ВСОРГО. Отчет о деятельности Восточно-Сибирского Отдела РГО Составленный И.И. Серебренниковым, 1916 г., Ф. 293, оц. 43 (оп. 1 д. 376), лл. 9–14 об.

¹⁶ Протокол 1917 г. № 1 (4 января 1917 года); Государственный Архив Иркутской Области (ГАИО) ВСОРГО. Протокол заседаний Распорядительного Комитета Восточно-Сибирского Отдела И.Р. Географического Общества, Ф. 293, оп. 1. ед. хр. 383, л. 63.

⁸ Dokładna data awansu na to stanowisko nie jest znana, najprawdopodobniej nastąpił on w czasie rewolucji lutowej. Ibidem, s. 95–96.

⁹ Ibidem, s. 96–98.

¹⁰ Ibidem, s. 99.

¹¹ Szerzej: *Элбек-Доржи Ринчино о Монголии*: [Избр. тр.] / Элбек-Доржи Ринчино; [Сост. и редкол.: Б. В. Базаров и др.]. – Улан-Удэ: Ин-т монголоведения, буддологии и тибетологии, 1998.

księgozbioru i archiwum Wschodniosyberyjskiego Oddziału Cesarskiego Towarzystwa Geograficznego w Irkucku, który miał znakomicie zaopatrzoną bibliotekę, także w obcojęzyczną specjalistyczną literaturę etnologiczną. W 1900 roku został opublikowany katalog biblioteki, liczący łącznie 4 653 pozycje książkowe rosyjskie i obcojęzyczne, czasopisma, atlasy, mapy i albumy¹⁷, a wśród nich książki Dordzi Banzarowa, Dmitrija Klementza, Grigorija Potanina i Juliana Talko-Hryniewiczza, o których wspomina w relacji Smolik. Do 1917 roku, kiedy korzystał z biblioteki, liczba książek musiała znacząco wzrosnąć. Towarzystwo posiadało własne muzeum z unikatowymi zbiorami, co mogło zainspirować Smolika przy tworzeniu jego łódzkiego odpowiednika kilkanaście lat później, do którego przekazał znaczną część swoich azjatyckich zbiorów¹⁸. Smolik widział też zorganizowaną wówczas w irkuckim muzeum wystawę fotograficzną:

Wystawa ta miała etnograficzny charakter, ponieważ wszystkie eksponaty zostały wybrane w taki sposób, aby dać wyobrażenie o życiu mieszkańców Syberii Wschodniej oraz w regionach Mongolii sąsiadujących ze Wschodnią Syberią, zarówno rosyjskich, jak i innego pochodzenia¹⁹.

Po analizie treści wykładu Rinczino i przeczytanych naukowych publikacji Smolik przedstawił syntezę dotychczasowego stanu badań²⁰. Doszedł do interesujących wniosków, przytoczonych poniżej:

Szczegółowo objaśnił p. Rinczino olimp mongolskiego szamaństwa. [...] Szaman zwraca się w swych modłach i zaklęciach tak do bóstw szamańskich, jak i lamaistycznych, przy czym w zaklinaniach tych wywodzić ma rodowód bóstw szamańskich od lamaistycznych. Z drugiej strony lamowie miejscowi szamański kult

wcielili do swojej religii i wybudowali nawet na jego cześć lamaistyczny klasztor. [...]

Tak w literaturze, jak i w mitologii szamańskiej Buriatów i Mongołów wyraźne są okrucy mitologii indyjsko-tybetańskiej. P. Rinczino zacytował w swym odczycie między innymi także rozmowę swą z pewnym uczonym lamą, który studiował lamaizm w Tybecie, w Indiach i w Japonii; lama ten podzielił się z nim spostrzeżeniem, że w Tybecie istniała niegdyś sekta „niebieskich czapek”, wyznająca religię Bon. Z Tybetu sekta ta została wyparta przez lamaizm na północ i dostała się do Tunguzów, Ujczurów, Mongołów i Buriatów.

Odczyt p. Rinczina uświadomił mi ciekawe zjawisko zmieszania się mechanicznego dwóch religii nie tylko w rytuale, co jest zjawiskiem częstym, ale i w mitologii, przy czym żadna z tych religii nie została na korzyść jednej z nich przewyciężona. A następnie, że czystego szamaństwa nie ma już dziś wśród Mongołów, lecz szukać by go należało wśród Czukczów, Jukaczurów, Kamczadalów i innych ludów, żyjących wysoko na północy Azji. Mongolskie zaś i buriackie szamaństwo dzisiejsze nasiąknęło silnie lamaizmem, jak i na odwrót, lamaizm nabrał wiele naleciałości od szamaństwa²¹.

Warto podkreślić, że kwestia wzajemnego przenikania się szamanizmu i buddyzmu na Syberii i w Mongolii, dostrzeżona przez Smolika podczas jego tam pobytu i zdefiniowana przez niego dzięki refleksji nad wykładem Rinczino, stanowi obecnie przedmiot odrębnych studiów międzynarodowego zespołu badaczy²². Postać Przeclawa Smolika zaczyna być znana rosyjskim badaczom szamanizmu, lamaizmu, kultury i wierzeń Buriatów. Ukazały się w Rosji pierwsze publikacje naukowe uwzględniające etnograficzne i religioznawcze badania i spostrzeżenia Przeclawa Smolika, jak na razie dość ogólnikowe²³.

²¹ Ibidem, s. 212–213.

²² K. Hesse, *A Note on the Transformation of White, Black and Yellow Shamanism in the History of the Mongols*, „Studies in History” 1986, Nr 2 (1), s. 17–30; K. Hesse, *On the History of Mongolian Shamanism in Anthropological Perspective*, „Anthropos” 1987, 82 (4–6), s. 403–413; O. Purev, *Mongolian shamanism*, Ulanbaatar 2008; E. J. Fridman Neumann, *Sacred geography: Shamanism among the Buddhist peoples of Russia*, Bibliotheca Shamanistica 12, Akadémiai Kiadó, Budapest 2004; A. Znamenski, *Shamanism in Siberia. Russian Records of Indigenous Spirituality*, Springer 2003.

²³ Д. Гибляк, *Пшецлав Смолик исследователь культуры бурят II Полония в Сибири: проблемы и перспективы развития. Материалы международной научной конференции, 30–31 мая 2003 г.* / отв. ред. И. И. Осинский Улан-Удэ, 2003. С. 60–61; Н. В. Эйльбарт, *Изучение этнографии забайкальских бурят польским исследователем Пшецлавом Смоликом в первой четверти XX в.*, „Клио” 2006, № 3. – С. 42–46.

¹⁷ Каталог библиотеки Восточно-Сибирского Отдела Императорского Русского Географического Общества по 1 января 1899 года. Изд. ВСОРГО Иркутск, 1900. Государственный Архив Иркутской Области (ГАИО). ВСОРГО, Ф. 293, оп. 1. ед. хр. 408а.

¹⁸ Por. P. Smolik, *Wśród wyznawców Burchan-Buddhy. Szkice z życia, opowieści i legendy Mongoło-Buriatów*, Kraków 1925, s. 6.

¹⁹ Отчет Восточно-Сибирского Отдела Русского Географического Общества за 1917 год (Составлен правителем Дел И.И. Серебренниковым, Государственный Архив Иркутской Области (ГАИО) ВСОРГО. Отчет о деятельности Восточно-Сибирского Отдела РГО Составленный И.И. Серебренниковым, 1916 г., Ф. 293, оц. 43 (оп. 1 д. 376), л. 11 об.

²⁰ P. Smolik, *Szamaństwo*, [w:] *Wśród wyznawców Burchan-Buddhy*, op. cit., s. 203–213.

Reminiscencje azjatyckich peregrynacji

Dzięki temu, że Smolik notował na bieżąco swoje spostrzeżenia na temat otaczającej go azjatyckiej rzeczywistości oraz starannie opisywał wyniki swoich kwerend terenowych i bibliotecznych, mógł na ich podstawie opublikować po powrocie do niepodległej już Polski serię artykułów prasowych w krakowskiej prasie oraz cztery książki: *Z ojczyzny Dżyngis-Chana (Legendy Azji, Lwów 1921)*, *Przez lądy i oceany. Sześć lat na Dalekim Wschodzie (Warszawa-Kraków 1922)*, *Pod Ałtajem. Szkice z Azji (Kraków 1923)*, *Wśród wyznawców Burchan-Buddhy. Szkice z życia, opowieści i legendy Mongoło-Buriatów (Kraków 1925)*. Smolik pogłębiał metodycznie wiedzę na temat Syberii przed wydaniem serii „azjatyckich” książek. Dwie z nich: *Przez lądy i oceany* oraz *Wśród wyznawców Burchan-Buddhy*, ze względu na dużą wartość poznawczą, weszły w latach 20. XX wieku do kanonu lektur rekomendowanych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dla bibliotek szkolnych. Teksty Smolika to naprawdę cenne relacje inteligentnego i uważnego obserwatora uczestniczącego w wydarzeniach zmieniających oblicze Rosji i świata, jeńca, który nieoczekiwanie uległ fascynacji Syberią w całej jej różnorodności przyrodniczo-kulturowo-religijnej.

We wstępie do książki *Wśród wyznawców Burchan-Buddhy* Smolik wyjaśnił, jak to się stało, że jako jeńiec mógł się w miarę swobodnie przemieszczać po terytorium Syberii. Streścił ten intensywny i pełen wrażeń pobyt tam w kilku zdaniach, określając jako sześćdziesięcioletnią włóczęgę:

(...) po całej niemal Syberii, od Uralu po Daleki Wschód, Mandżurię, Chiny i Japonię, i od Tomsku do podnóża Ałtaju. Pobyt ten mój na Syberii był przymusowy: Zostałem tam „dostawiony” pod strażą czterech bagnetów, jako austriacki jeńiec wojenny, jesienią r. 1914. Włóczęgi jednak moje następne po Syberii nie tylko nie były przymusowe, ale raczej szczęśliwie, choć nie zawsze radośnie samowolne (...)

Z tych sześciu lat spędziłem cztery w kraju Zabajkalskim – wcale blisko, bo tylko o 200 wiorst od granicy



Il. 1. Paszport Przeclawa Smolika wydany przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej na Syberii, fot. autorki

Mongolii, znajdując przy tym osobiwą przyjemność i interes w pozyciu nie tyle z miejscowymi Ariami i Semitami, ile z odwiecznymi ziemi tej autochtonami, Mongoło-Buriatami. Piąty rok tej mojej „woli-niewoli” spędziłem u stóp Ałtaju, wśród Rosjan-starowierców i Kirgizów, a szósty – na uporczywych wysiłkach zlikwidowania pobytu mego na Syberii, uwiecznionych ostatecznie powrotem w r. 1920 przez «lądy i oceany» do Ojczyzny²⁴.

²⁴ P. Smolik, *Wśród wyznawców Burchan-Buddhy*, op. cit., s. 5. Opisy kolejnych etapów owej długiej i wyczerpującej powrotnej podróży do Polski, wiodącej „przez lądy i oceany”, w tym Mandżurię, Chiny, Japonię i dalej, zasługują również na uwagę badaczy historii, sztuki i kultury tych regionów.